GAZETA LWOWSKA.

We Srodę **Nro. 131.** 14. Listopada 1827.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

N. Pan, z uwagi na długoletnie gorliwe i wierne usługi Piotra Węgierskiego, pierwszego Kommissarza Cyrkułu Brzeżańskiego, raczył mu najłaskawiéj nadać tytuł c. k. Radcy, z uwolnieniem od taxy.

Towarzystwo dam ślachetnych, ku wspieraniu potrzebnych i pożytecznych przedsięwzięć, obchodziło uroczystość imienin N. Pana rozdaniem nagród między dziesięciu zasłużonych sług. Kaznodzieja tutejszego metropolitalnego kościoła, JX. Wilhelm Sotszek, przemówił stosownie i w sposobie poruszającym do licznie zebranéj publiczności. Następujące są imiona sług, którzy odebrali nagrody: Jan Jllitz, Ludwik Hanke, Filip Vogt, wszyscy przeszło po 70 lat mający, Mateusz Wieland, Franciszka Pross, Klara Kienmayer, Magdalena Heger, Eleonora König, Maryja Chredier, Katarzyna Vogel, wszyscy w pełnieniu wiernie swoich obowiązków latami obarczeni. *(G. W.)*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Z Nowego Yorku donoszą pod dniem 2. Października:

Poselstwo nasze w Londynie nadesłało tu dwa traktaty już dawno z Angliją zawarte, lecz dopiero niebawem przed śmiercią P. Kanninga podpisane, mianowicie: jeden względem ugody handlowéj z 1815, a drugi względem wspólnego osadzenia kraju po drugiéj stronie Stony Mountains. Obadwa zatwierdzone ze strony Angielskiéj przez PP. Grant i Addington, a z naszéj przez P. Galatin. *(G. W.)*

Ameryka Hiszpańska.

Eskadra Mexykańska pod Kommodorem Portor opuściła Key-West; Kommodor Laborde stał z eskadrą Hiszpańską w Hawannie. Okręt Angielski, Jane, pod Kapitanem Mitchell, który Mexykanie z ładunkiem Hiszpańskim zabrali, miał być w d. 13. Września w Key-West sprzedany.

Między Key-West a Veracruz, w związku z kilkoma pierwszemi portami Europejskiemi, urządzono statki pocztowe, które regularnie w d. 1. każdego miesiąca z pierwszego miejsca, a z drugiego w d. 15. odchodzą.

Z Venezueli nadeszły niepomyślne wiadomości. Paez zebrał silny korpus pod Walencyją, i zdaje się oczekiwać obrotu rzeczy w Kolumbii zachodniéj. Wydawca pisma: *El Colibri*, wychodzącego w Karrakas, został aresztowany, jak mówią, z powodu dowolnego wyrażenia się względem Boliwara. W okolicy Valencyi jest jeszcze inny Naczelnik, nazwiskiem Sisnora, z wielu stronnikami, którego zamiary jeszcze nie wiadome.

Kapitan Reynolds z marynarki narodowéj, bardzo czynnie popiera wyprawę swoję do bieguna północnego; atoli przedsiębierstwo takowe jest prywatne, i mało doznaje od rządu wsparcia.

W Nowym Orleanie grasuje żółta gorączka, która tą razą okazuje się bardzo złośliwą. *(G. W.)*

Brazylija.

Gazety Francuzkie umieszczają statuty towarzystwa, mającego zamiar uprawić brzegi rzék Mearim, Grajahu i Pindare w prowincyi Maranham, do czego już wprzód P. Jose de Segueira zrobił plan, który Cesarz przesłał kolejno Juntom: handlu, rolnictwa, fabryk, budowy okrętów, a w końcu Juncie osiedlenia. *(G. W.)*

Portugalija.

Gazety Lizbońskie zawierają artykuł następujący: Radość, z jaką stolica ta powzięła wiadomość o wyniesieniu Infanta Don Miguela na Rejenta tych Królestw, okazuje wyraźnie sposób myślenia dobrych Portugalczyków, którzy umieją to postanowienie i swoję Konstytucyją szacować, i którzy spodziewają się po Jego Królewicowskiéj Wysokości, że będzie dobrym ojcem, opiekunem niewinności, obrońcą sprawiedliwości, i skutecznem lekarstwem na złe skutki stronnictwa i szału rewolucyjnego, jakich naród Portugalski pod różnemi pozorami, bytowi Państwa najbardziéj zagrażającemi, stał się ofiarą. Jego Królewicowska Wysokość Infant, który nieograniczone zaufanie pokłada w wierności, uległości, i posłuszeństwie wszystkich Portugalczyków, prze-

)(

konany, że jego poddani przyniosą mu najdroższą ofiarę, ofiarę ze swoich mniemań, obrażonych różnicą zdań i rozmaitemi zdarzeniami ostatnich czasów. Ci, którzy zawsze nadzieje swoje pokładali w Don Miguel, i nieustannie spodziewali się po nim dobrodziejstw, które pomimo dobrych zamiarów, nieustannych starań i mądrych środków dotychczasowego rządu, tylko ón zrządzić może, ponieważ tylko ón sprzeczne opinije i podzielone zdania zdoła połączyć, uczynią J. K. Wysokości znamienitą przysługę, gdy z rozumnem umiarkowaniem dadzą z siebie przykład posłuszeństwa ku uchwałom rządu, gdy w spokojności oczekiwać będą tego, co uchwali polityka, mądrość i oględność tych, którzy prawnie są upoważnieni do czuwania nad naszemi losami. Kiedy uznają, że największa sława Monarchy zależy na panowaniu narodowi, który czuje się być szczęśliwym, który od Władzcy swojego nie obawia się nic złego, i wszystkiego spodziewa się dobrego; — kiedy, jak powinni, zastanowią się nad wspaniałomyślnością, mądrością, sprawiedliwością, chęcią wspierania dobro publiczne; i nad wszystkiemi innemi znamienitemi przymiotami Infanta Don Miguel, o których obce Dzienniki dla J. K. Wysokości w tak zaszczytnym sposobie tyle razy namieniły, tedy przekonają się, że nic mocniej nie mogłoby zasmucić serce J. K. Wysokości, w chwili, w której Opatrzność wraca go znowu swojej ojczyźnie, jak straszny obraz niezgody i źle zatarte ślady zwad i anarchii. — Sądzić występki i występnych, w dobrze rządzonym towarzystwie politycznem, nie jest rzeczą osób pojedyńczych; do rządu jedynie należy stanowić polityczne odmiany, systematy rządowe i prawidła polityczne. Miara, podług której mierzone bywają namiętności ludzkie, nie sięga wysokości Tronu, ponieważ majestat, równie jak wyższy olimp, śmiało głowę swoję nad chmury i burze wznosi. Z tąd niechaj nikt nie sądzi, iż J. K. Wysokości przyjemną uczyni posługę, gdy dowolnie swoich współobywateli dzielić będzie na złych i dobrych, i tym sposobem zechce wznieść się nad prawo, i wykonywać władzę, jedynie J. K. Wysokości na mocy tego prawa służącą. Takie postępowanie byłoby zbrodniczem nadużyciem władzy ze strony tych, którzy takowej winni są poważanie, i którzy mówią, że onę poważać trzeba; albowiem zbrodniarz nie powinien być przez zbrodnię w ręce sprawiedliwości oddawany. Gdyby przeciw téj prawdzie chciano wzywać szanownych zasad Religii, gdyby przeciw temu przytaczać chciano pewne mamidła wierności, gdyby chciano odwoływać się do potrzeby wystawienia na karę i przekleństwo tych, którzy miani są za złych, niewdzięcznych, niespokojnych i niebezpiecznych ludzi, — wtedy niech będą przekonani, że ani Religija, ani wierność nie mogłaby pochwalić kroku, nie pochodzącego z prawa, ludzkości i miłości braterskiej; — urazy tylko drażnią, a nie przekonywują, i pogróżki czynią tego zaciętszym, któryby innym sposobem mógł być poprawiony. Tylko do naczelnika rządu należy wyrokować o użyciu, pobłażania lub surowości, albowiem ón jedynie wie, co najbardziéj pożytecznem jest dla kraju, i dlą tegoto jedynie jest rzeczą zwierzchnika, uchwalić, co jest z większą korzyścią lub sławą, czyli ma widzieć swoich nieprzyjaciół zawstydzonych łaskawością, lub przemocą pokonanych. Z tego powodu dozwólcie oczekiwać w spokoju tego, którego Opatrzność wybrała nam na właściciela władzy królewskiéj; dozwólcie nam spodziewać się wszystkiego dobrego po jego sprawiedliwości, dobroci i mądrości, i gdyby tymczasem czegoś po nas żądano, to zapewnie nie co innego, tylko to, iżbyśmy naszém umiarkowaniem zawstydzili tych, jeźli są tacy, którzy naszę miłość własną obrazili, i którzy się może naszymi nieprzyjaciołmi okazywali. Tym sposobem cicho lecz dobitnie wystawimy ich niedorzeczność, i może ten szczęśliwy osiągniemy rezultat, iż naszą ślachetnością upokorzeni, błędami swemi zawstydzeni, i o fałszywych zasadach swoich przekonani, powrócą na drogę, z któréj nigdy nie powinni byli zbaczać, i tym sposobem ustalą pokój i zgodę, jakie więcéj teraz, niżeli kiedy, między wszystkimi Portugalczykami panować powinny. *(G. W.)*

Hiszpanija.

Gazety Paryzkie donoszą z Barcelony pod dniem 17. Października: Uważają tu, że czynione są przygotowania na przyjęcie Króla, Królowéj i jednego z Xiążąt; dostojne te osoby zajmą pałac, w którym zwyczajnie Jeneralni Kapitanowie prowincyi mieszkają.

Hr. Espanna rozkazał w Vich wiele osób aresztować.

Gazeta Francyi donosi z Toulouzy pod d. 22. Października, iż od czasu wnijścia Hr. Espanna do Girony w d. 4. t. m., związek z Barceloną i Seu d'Urgel zupełnie przywrócony został. Naczelnik buntowników Castan, który się poddał, odebrał rozkaz od Gubernatora twierdzy Figueras, aby uderzył na buntowników; rozpoczął ón już kroki nieprzyjacielskie, i wziął onych już kilku w niewolą. (G. W.)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Wice-Kanclerz król. Sądu, Sir Antony Hart, mianowany został Lordem Kanclerzem Irlandyi.

Dochody Irlandyi powiększyły się upłynioném półroczu w tym stosunku, co i Angielskie.

P. Edward Stanley rozpoczął swoje urzędowanie jako Podsekretarz Stanu osad.

Kanclerz Izby skarbowej, P. Herries, w podróży swojej na ląd stały przybył do Montrail, swojego wiejskiego mieszkania.

Angielski Poseł w Kolumbii, P. Cockburn, przybył w d. 22. Października do Londynu na okręcie Eclipse.

J. K. Wysokość Xiążę Sussex podróżuje teraz w. północnéj Anglii.

W d. d. 19. Października przybył znowu do Portsmouth Sir Thomas Hardy z eskadrą z 8 żagli na doświadczenia przeznaczoną. Okręt Kolumbina, na który okręt kupiecki w d. 26. Wrz. wpadł żeglując, został mocno uszkodzony.

List z Halifax (w północnéj Ameryce Angielskiéj) z d. 29. Września donosi, że Angielski okręt Amalia, w podróży z Kadyxu do Londynu został przez Kolumbijskiego korsarza zabrany i do Lagwayra zaprowadzony; sądzą, że wiózł własność hiszpańską.

Wszystkie okręty pierwszego i drugiego rzędu do służby użyte, będą miały teraz artylerzystów marynarki; okręty o 74 działach otrzymają po 13, okręty o 50 działach po 11, a fregaty mniejsze po 9 ludzi.

W. Brytania w początku roku 1827 miała w istocie okrętów, które mogły być uzbrojone, ilość następującą: okrętów linijowych: o 120 działach, 7; o 104 do 110, 10; o 78 do 84, 14; o 74 do 84, 61; o 66 do 84, 6; fregat: o 60 do 44 działach, 94; o 36 do 32, 5; okrętów o 18 do 10, 155; na warstatach: okrętów linijowych: o 120 działach, 6; o 110, 1; o 84 do 80, 9; o 76 do 80, 1; o 64 do 80, 1; fregat: o 52 do 48 działach, 36; okrętów innych o 28 do 10 działach, 47, razem 447 okrętów wojennych; oprócz 110 potrzebujących naprawy i wielkiej liczby mniejszych o 9 do 2 dział. (*G. W.*)

Wyspy Jońskie.

Dostrzegacz Austryjacki z d. 7. Listopada zawiera: *)

Wiadomości właśnie co teraz z Zante pod d. 21. Października datowane, przez nadzwyczajną sposobność nadeszłe, zawierają, co następuje:

Z Zante d. 21. Października 1827
o godzinie 10téj rano.

Od przybycia tu przed pół godziną barki Jońskiéj, która Nawaryn wczoraj wieczorem opuściła, rozchodzi się wieść, że wszystka turecko-egipska flota, stojąca w Nawarynie, przez eskadry Mocarstw połączonych została spalona. Wszyscy natychmiast pośpieszyli do urzędu zdrowia, aby się o bliższych okolicznościach tego zdarzenia z ust dowódzcy owéj barki dowiedzieć. Tenże zaręczał, iż był naocznym świadkiem tych wypadków i dodał, iż najprzód Angielska, a potem Francuzka eskadra dały ognia do floty Tureckiej, zaś eskadra Rossyjska spokojnie się zachowywała. On, dowódzca barki, był sam w niebezpieczeństwie, albowiem o mało nie zatonął, i statek jego mocno jest uszkodzony. W różne zapuszczają się domysły, co eskadry owe do tego kroku mogło spowodować.

Z d. 21. Października, z południa
o godzinie 12téj.

Właśnie teraz zawinął tu bat z Nawarynu z sześcią uciekającymi Grekami, którzy zupełnie potwierdzają wiadomość o spaleniu floty turecko-egipskiéj.

*) Odebrała go Redakcyja w przeszły Poniedziałek po wydrukowaniu Gazety.

Francyja.

W Niedzielę d. 28. Października były u liczne pokoje, po których Król odprawił radę Ministeryjalną.

Xiężna Berry przyjmowała w d. 26. z. m. Ozagów Indyjanów, znajdujących się w Paryżu. (*G. W.*)

Monitor zawiera obszerne rozporządzenie król. względem organizacyi sądownictwa i postępowania sądowego na wyspie Bourbon.

Gazeta »Latarnia morska (*le Phare*)« w Havre wychodząca, a z niej i Gazeta Francyi, bez żadnego postrzeżenia zawierają artykuł następujący: »Kupcy z radością powezmą wiadomość, iż się zdaje, że rząd Francuzki postanowił położyć tamę korsarzom Algierskim. Mówią o wzmocnieniu stanowiska Francuzkiego przed Algierem, aby było potężną obroną okrętów kupieckich na owem morzu krążących. Głoszą także, iż Marszałek Marmont mianowany jest naczelnym Wodzem wojska, które ma pod Algierem wylądować, a którego liczbę do 20,000 ludzi rachują. Kupcy uznawać będą w tych zamiarach dobroczynną troskliwość Monarchy. (*D. A.*)

Szwaycaryia.

Hrabia Capo d'Istrias w podróży swojéj do Grecyi z Paryża przybywający, stanął w d. 25. z. m. w Bazylei, a w d. 26. zjechał do Zurich; dnia następującego wieczorem puścił się w dalszą podróż przez Bernę do Genewy, gdzie ma krótki czas zabawić, a potém udać się do Marsylii lub Ankony, i tam wsiąść na okręt Francuzki lub Angielski. (*D. A.*)

Niemcy.

Dotychczasowy ces. Rossyjski pełnomocny Minister na król. Bawarskim Dworze Hrabia Woronzow, miał w d. 27. z. m. u Króla pożegnawcze posłuchanie.

Z Monachium donosi tameczna Gazeta pod d. 20. Października:

Królowa Jejmość owdowiała wyjechała dnia wczorajszego wieczorem o godzinie 6tej na powrót do Tegernsee wraz z J. K. Wysokością Xiężniczką Maryją.

J. Ces. Wysokość Arcy-Xiężna Zofija z Xiężniczką Ludwiką znajdowały się wieczorem w teatrze narodowym na przedstawieniu sztuki: Przerwana Ofiara. Zaledwie dostojni Goście usiedli obok Krola i Królowej w loży środkowéj rzęsisto oświeconego teatru, gdy po trzy kroć odezwały się tromby i kotły, a publiczność powitała je radosnemi okrzyki.

Wczoraj wyjechała znowu J Ces. Wysokość Arcy-Xiężna Zofija do Tegernsee, zkąd za kilka dni powróci do Wiednia.

Owdowiała Królowa Jmć Wirtemberska, prawie po 5ciomiesięcznej nieobecności, zjechała w d. 29. z. m. do Ludwigsburga, przyjęta przez mieszkańców z oznakami najżywszéj radości.

Król. Wirtemberski Dziennik rządowy z d. 30. Października zawiera królewski reskrypt, dotyczący się ogłoszenia bulli Papiezkiéj względem założenia Arcybiskupstwa w Freyburgu, i kościoła Biskupiego w Rottenburgu nad Neckarem.

Xiążę Cambridge powrócił w d. 25. Paźdz. z Frankfortu do Hannoweru.

Król Jegomość Saski dekretem Swoim pod d. 4. Października zezwolił na zaprowadzenie w Lipsku kassy dyskontowéj na akcyje, i ułożone dla tegoż instytutu statuty potwierdził.

Rossyja.

List kupiecki datowany w Odessie d. 28. Października wyraża: — »Od wielu lat nie było takiéj czynności w naszéj przystani, jak w téj chwili. W kilku tygodniach naładowano tu blisko 800 okrętów zbożem, przezco puszczono w obieg przeszło dwadzieścia milijonów rubli.— Z powodu, że w niektórych krajach Europejskich przez suche lato bardziéj, aniżeli się spodziewano, chybiły żniwa, zdaje się, że wszyscy chcą się tutaj zaopatrywać. — Co zaś handel jeszcze więcej ożywia i zapewnia, jestto coraz bardziéj ustalające się mniemanie, że polityczne zawiłości wschodu, prędko i szczęśliwie się rozwiążą, i że pokój nie będzie naruszony. Jedyną plagą, na którą handel narzeka, są rozboje morskie, niestety od kilku miesiący bardziéj aniżeli kiedy na morzach Archypelagu popełniane.« (*D. A.*)

Wiadomości od wojska z Georgii.

Rapport Jenerała Adjutanta Paszkiewicza donosi o zdobyciu przez nasze wojsko fortecy Sardar-Abad. Oblężenie tego miasta zaczęło się w nocy z d. 26. na 27. Września. Hassan-Chan, dostawszy się do téjże fortecy, objął dowództwo nad załogą, któréj dodawała odwagi jego obecność. Przekop otworzono z d. 28. na 29. w nocy i postawiono téjże saméj nocy silną bateryją, którą odkryto na drugi dzień, ogień z niéj tak był wielki, że w kilku minutach wieżę czworoboczną w gruzy zamienił.

Liniją równoległą wyprowadzono w nocy z d. 30. Września na d. 1. Października i nową bateryją wystawiono o 100 sagenów od wałów warowni. Ciągły i dobrze utrzymywany ogień przez cały dzień 1. Października wymierzony był przeciw wyłomowi, który wieczorem już był szeroki na 10 sagenów. W tymże czasie cztery moździerze zrządziły wiele szkody w mieście i wzniecily taki postrach, że wieczorem Sardar Hassan-Chan wysłał parlamentarza, żądając zawieszenia broni na trzy dni, co mu odmówiono i podwojono ogień z bateryj.

Otrzymawszy taką odpowiedź, Hassan-Chan korzystał z ciemności nocnych i ocalenia szukał w ucieczce. Cała załoga składająca się z dwóch batalijonów Sarbazów jazdy, wynosząca około 1500 ludzi, wyszła z miasta stroną północną. — Sarbazowie rozproszyli się w stepach, lecz nasza piechota doścignęła ich przy bramach warowni, gdzie reszta wojsk naszych bez przeszkody weszła wyłomem. Nasza jazda już była wysłana na główne drogi dla przecięcia wszelkich związków. Pułki kozaków i hułanów Czogujewa, dragonów Niżny-Nowogrodu pod dowództwem Jenerałów: Benkendorfa, Barona Rozena i Szebelskiego, wpadły na uciekających, z ktorych 500 legło na placu, a 200 schwytano w niewolę. Liczba jeńców powiększa się co chwila.

Przez zdobycie téj warowni wpadło w moc naszę 13 armat bronzowych, 14,000 czetwierti pszenicy, znaczna ilość prochu i inne zapasy wojenne. (*K. W.*)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Druk Piotra Pillera.